

# Utajniają rozmowy Tuska z Putinem

27 listopada 2012

Notatki z dwóch rozmów Donalda Tuska z Władimirem Putinem – z sierpnia i października 2010 r. – były jawne jeszcze 25 kwietnia 2012 r. W czerwcu nagle je utajniono. Jak ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”, w trakcie jednej z nich szef polskiego rządu zapowiadał, że Polska zgłosi uwagi do raportu MAK.

Premier Donald Tusk rozmawiał z premierem Rosji Władimirem Putinem w 2010 r. osiem razy. Rozmowy nie były nagrywane, ale z sześciu z nich sporządzono notatki. Treść czterech miała klauzulę tajności. Prawnik Piotr Grodecki zwrócił się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o udostępnienie pozostałych dwóch, teoretycznie jawnych notatek – z rozmów przeprowadzonych przez premierów w sierpniu i październiku 2010 r. Jak ustaliła „Codzienna”, rozmowa z października została przeprowadzona z inicjatywy strony rosyjskiej. Dotyczyła m.in. kwestii umowy w sprawie dostaw gazu oraz planowanej wizyty prezydenta Rosji Dimitrija Miedwiediewa w Warszawie. W trakcie rozmowy premier Tusk poinformował, że strona polska zgłosi uwagi do raportu MAK.

Tymczasem 25 kwietnia 2012 r. Piotr Grodecki otrzymał odpowiedź, że uzyskał zgodę na wgląd do materiałów i jest zaproszony do KPRM. Nie poszedł, prosząc o przesłanie kopii notatek drogą listowną zgodnie z treścią złożonego przez niego wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Po kilkunastu dniach w skrzynce na listy znalazł kopertę z KPRM. Zamiast kopii notatek, wyjął pismo o nadaniu im klauzuli tajności. Ostatecznie więc notatek nie był w stanie przeczytać.

Grodecki skierował tę sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Właśnie zapadł wyrok. – Skoro

przepisy ustawy z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych nie wskazują terminów nadawania dokumentom klauzuli tajności, to należy przyjąć, że nie musi to nastąpić równocześnie z powstaniem dokumentu – wyjaśnia „Codziennej” sędzia WSA w Warszawie Joanna Kube.

Piotr Grodecki nie zgadza się z taką wykładnią i wskazuje na ułomność argumentacji sądu. – To kuriozalne. Cel nadawania klauzuli jest jasny – dane dokumenty nie mogą dostać się w ręce osób nieuprawnionych. Od początku ich powstania wiadomo więc, czy powinny być zastrzeżone, czy nie – twierdzi. Uważa również za rażące naruszenie przepisów procedury sądowej, że odmówiono mu wglądu do części akt zawierających notatki, chociaż te były materiałem dowodowym. – Co ważne, WSA stwierdził jednocześnie, że nadanie klauzuli tajności było uzasadnione względami polityki zagranicznej prowadzonej przez Polskę i jej pozycji w stosunkach międzynarodowych.

Najbardziej interesujące wydają się jednak rozmowy przeprowadzone między premierami Polski i Rosji 10 kwietnia 2010 r. Miały wówczas miejsce dwa połączenia telefoniczne między premierami obu państw – jedno godzinne, drugie krótsze. Żadne z nich nie było nagrywane. Rozmowy te nie zostały również uwiecznione w służbowych notatkach.

Autorka: Katarzyna Pawlak

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)